

GUSTAVO OTT

# Dewotki, rozwódki i wegetarianki

TŁUMACZENIE Z JĘZYKA HISZPAŃSKIEGO

KAROL WIŚNIEWSKI

Gustavo Ott

[gustavott@yahoo.com](mailto:gustavott@yahoo.com)

[www.gustavoott.com.ar](http://www.gustavoott.com.ar)

SGAE-

Sociedad General de Autores de España

Nro. 64171

## SCENA 1

*/Peron na stacji metra. Hałas oddalającego się pociągu. Wiatr. Na scenie Beata, która ogląda swoje dłonie i spaceruje z miejsca na miejsce. Widzi swoje odbicie w lustrze. Próbuje płakać, ale się powstrzymuje. Wciera oczy. Wchodzi Gloria, niesie dwie torby. Jest wściekła. /*

GLORIA

... wstrętny psie. Ty glisto..., szcurze kanalizacyjny, brudna świnio, żmijo /do Beaty/ Wyobrażasz to sobie?

BEATA

Słucham?

GLORIA

Ale jaja! Co za jaja! Ma jaja jak arbuzy! Takie..., ale jaja, ale jaja! /Przypala papierosa. /

BEATA

Kto?

GLORIA

Przychodzi późno, skurwysyn. Skurwysyn przyszedł późno... Po pierwsze prosi mnie, abym przysłała do hotelu, bo potrzebuje mnie w łóżku. I ja... kurwa mać... idę, dlatego, że jestem... Wtedy przychodzi... i przychodzi późno. /Pali. / Ale jaja!

Przychodzi późno. I ten syn najstraszniejszej kurwy w tym kraju mówi mi, że nie pójdę z nim na imprezę. /Przechodzi szybko na drugą stronę. / ..., że nie idę z nim na imprezę. /Gwałtownie wraca. /I nawet nie poczekał, aż się rozbiore, żeby mi to powiedzieć! /Męskim głosem. / Chcę iść sam. Brat się żeni i to jest sprawa rodzinna. Chcę iść sam, powinnaś to zrozumieć. /Rzuca papierosa i szybko szuka innego. / Nie! Nie rozumiem! Rozumiesz?

BEATA

Ja?

GLORIA

Nie, oczywiście, że nie rozumiesz! Nic nie rozumiesz. / *Na boku.* / Chce iść sam na imprezę... Czyżbym miała twarz jak muszla klozetowa, ze mi wrzucają takie teksty...? Co?

*/do Beaty.* / Słyszałaś kiedyś bardziej kurewskie zdanie niż to? / *Nie znajduje papierosów. Męskim głosem, naśladując szczura.* / „Kochanie, muszę być sam na uroczystości.” Sam, samiutki. / *głośniej* / Będzie z inną zdziwą! / *Beata daje jej papierosa.* / Dziękuję nie palę...

*/Zapala papierosa.* / tacy sami, dziewczyno. Wszyscy tacy sami. / *Pauza, głęboko oddycha.* / Przepraszam za to wszystko..., ale jestem... / *Normalnym głosem.* / Jak masz na imię?

BEATA

Beata.

GLORIA

Jestem Gloria.

BEATA

Cześć!

GLORIA

Wierzysz?

BEATA

W co?

GLORIA

Że chce sam iść. Mówi, że chce sam iść. Wierzysz?

BEATA

Chodzi z inną...

GLORIA

Tak, oczywiście. To pewne.

BEATA

To twój mąż?

GLORIA

Jest nikim. Wysłałam go do diabła. Niech sobie szuka innej idiotki. Ja nie wytrzymam.

BEATA

Nie zwracaj sobie głowy. Na pewno wieczorem do ciebie zadzwoni.

GLORIA

Nie jestem głupia. Nie jestem pieskiem. Jeśli do mnie zadzwoni, pošlę go do diabła. Barbaro, przysięgam ci.

BEATA

Beata.

GLORIA

... gdyż nie jest to pierwszy raz... Nie pierwszy raz. Kurwa mać wytrzymałam pierwszy raz, drugi raz, ale to już jest po raz dziesiąty, Barbaro.

BEATA

Beata.

GLORIA

Beata. Beata. Beata. To imię coś mi ... / *Wraca do swojego tematu.* / Dziesięć razy, liczyłam tymi palcami, przyjaciółko, dziesięć razy. Te palce rozdrapią mu twarz i wyprują flaki.

BEATA

Twarz?

GLORIA

Nie szkodzi, że będzie trudno, ale jak ja się zbiorę do roboty. / *Rzuca papierosa.* / Nie, nie, nie, nie zrobi mi tego więcej. Takiego! / *Robi gest.* / Moje przeklęte lata... z tym przeklętym. Nie zrobi mi tego więcej. Nawet gdy mnie zaprosi do Ganimesesa. Niech dzwoni. Niech mnie szuka w... Nigdy więcej! / *Nagle coś sobie przypomina.* / *Pantofle!* / *Wyjmuje ze swojej torby parę czerwonych szpilek.* / *Wzdycha.* / Na szczęście! Myślałam, że je zostawiłam. Jednak mam wrażenie, że coś zapomniałam. Podobają ci się?

BEATA

Piękne. Do czarnej sukienki.

GLORIA

No właśnie.

BEATA

Z jedwabnymi, jasnoszarymi rajstopami.

GLORIA

Właśnie je kupiłam. Chciałam założyć je na uroczystość.

BEATA

*/Bierze pantofle, melancholijnie. /* Dla pantofli imprez zawsze jest pod dostatkiem.

Miałam taki okres, że nie przestawałam tańczyć.

GLORIA

Ja też. Już mi się biodra poruszają. Nie spędziłam żadnej soboty w domu od czternastego roku życia.

BEATA

Teraz te dobre momenty zostają tak daleko, że zaczynam myśleć, że nigdy się nie wydarzyły.

GLORIA

Ta impreza jest wyjątkowa. Żeni się jego brat. Mój zięciulek. Bogaty dwudziestolatek, Od tygodni szukałam sukni i pantofli, aby iść na ten ślub...

Gdybyś widziała suknię, wycięta tutaj, */ Pokazuje na biust. /* czarna, czarniuteńka ze skóry. Wszyscy by się na mnie patrzyli.

BEATA

Idź sama.

GLORIA

Gdybym mogła.

BEATA

Nie znasz pana młodego?

GLORIA

Oczywiście, że tak. Jego poderwałam pierwszego.

BEATA

W takim razie?

GLORIA

Wkurza mnie, że wyjdę na idiotkę.

BEATA

Więc nie idź.

GLORIA

Jeśli nie pójdę, będzie myślał, że cierpię. Chcę, aby mnie widział jako gwiazdę.

BEATA

Kto? Brat czy on?

GLORIA

Obydwaj.

BEATA

Po co?

GLORIA

Żeby wiedzieli, co tracą.

BEATA

Może dlatego twój narzeczony nie chce, żebyś poszła.

GLORIA

Nie dlatego. To przez jego żonę.

BEATA

Ach!

GLORIA

Tak.

BEATA

Twój narzeczony jest żonaty?

GLORIA

Ta śmierdząca świnia, zmija o dwóch głowach. Ona jest winna. On jej nie kocha.

BEATA

Oczywiście, że jej nie kocha, jeśli spotyka się z tobą.

GLORIA

Właśnie tak myślę.

BEATA

Tak myślą wszystkie.

GLORIA

Nie kocha jej. Pobrali się młodo.

BEATA

Wychodzisz za mąż, nie wiedząc, że...

GLORIA

Jesteś mężatką?

BEATA

Rozwiodłam się.

GLORIA

Rozwiedziona?

BEATA

Tak.

GLORIA

Wszyscy się rozwodzą. Nawet moi starzy to zrobili. Po tylu latach nie znosili się. I po kłopocie.

BEATA

Moi ciągną razem, ale bez uczucia.

GLORIA

To smutne.

BEATA

Mówią, że to przyzwyczajenie.

GLORIA

To jeszcze gorzej.

BEATA

Gorzej jest umawiać się z żonatym facetem.

GLORIA

To co innego.

BEATA

Dlaczego?

GLORIA

Jestem kimś innym dla niego. / pauza / Ponadto ta żmija jest... Była kiedyś ładna, ale teraz bez formy, otyła i płaczliwa. Wygląda jakby miała czterdzieści lat.

BEATA

Mężczyźni psują. Miłość niszczy.

GLORIA

Ma go tylko w weekendy, reszta tygodnia jest moja.

BEATA

Wąchać smrody, dlatego nabierasz wagi i robisz się brzydka.

GLORIA

*/Kontynuuj swój temat. /* Na pewno jutro wróci jak pokojowy piesek i będzie tymi swoimi oczyma patrzył na mnie i będzie mi mówił pierdoły. I wybaczę mu nie po raz pierwszy. Naliczyłam już dziesięć razy. Nie trzy, nie pięć, ale dziesięć, Barbaro.

BEATA

Beata.

GLORIA

Beato, czuję się zagubiona.

BEATA

O' key.

GLORIA

Nie wiem, co robić. Miałam wszystko przygotowane. Myślałam, że wieczór spędzimy razem, że pójdziemy coś zjeść, że poprosi mnie o wybaczenie.

BEATA

Kiedy mi się zdarzało coś podobnego, to szłam do kina. Być może dlatego oglądałam tyle romantycznych filmów, bo chciałam wybaczać.

GLORIA

Ja nie. Wolę oglądać filmy wojenne albo kryminały. Zamiast wybaczać, wolę go zmasakrować.

BEATA

Kiedy w filmie romantycznym widziałam dużo scen miłosnych, które mi się podobały, przysięgałam, że film jest oparty na faktach, że historia jest tak realna jak życie, że dwoje ludzi może się kochać tak, jak w filmie.

GLORIA

Bzdury! Ojciec zawsze mi powtarzał, że żaden film czy historia, która dobrze się kończy, nie może być prawdziwa.

BEATA

To smutne.

GLORIA



Let it be. / *Wspomina.* / Mówi jej... / *Szuka w innej torbie, wyciąga kasetę magnetofonową.* / *Zobacz kupiłam mu prezent. To co najbardziej lubi „The Beatles”.*

BEATA

Kogo?

GLORIA

Nie pamiętasz Beatlesów.

BEATA

George, John.

RAZEM

Paul, Ringo.

BEATA

Umarłabym dla Lenona.

GLORIA

*/Nuci Let it be. /*

RAZEM

When you find yourself in time of trouble, Mother Mary comes to me, speaking words of wisdom, let it be. / *Śmieją się.* /

GLORIA

Kiedy ma się piętnaście lat.

BEATA

Piętnaście? Ile masz lat?

GLORIA

Dwadzieścia osiem. A ty?

BEATA

Tyle samo. Tam, gdzie się wychowałam, wszystko przychodziło późno. Jeśli na świecie coś się wydarzyło, to pewne było, że dowiemy się o tym z książki do historii. Kiedy Beatlesi odnosili sukcesy w moim miasteczku, byłam już matką.

GLORIA

Masz dzieci?

BEATA

Tylko jedno.

GLORIA

To cudownie. Ile ma lat?

BEATA

Osiem. Właśnie w czasie, kiedy...

GLORIA

Uwielbiam dzieci, ale z daleka. Czy ja wiem...! Dwa razy na tydzień. Widzę je dwa razy na tydzień ze swoimi mamami w parku. I lepiej, żeby nie płakały, bo wtedy mam ochotę dać takiemu w gębę.

BEATA

Myślałam podobnie, aż do momentu, kiedy zaszłam w ciążę i musiałam wyjść za mąż.

GLORIA

Wyszłaś za mąż przez...?

BEATA

Dlaczego nie. Byłam panną.

GLORIA

Nie wiem, czy bym się odważyła.

BEATA

W moim miasteczku albo się odważysz, albo jesteś bez wstydu.

GLORIA

Skąd jesteś?

BEATA

Z południa.

GLORIA

Po co tu przyjechałaś?

BEATA

Przyjechałam do... / pauza / Przyjechałam na zakupy.

GLORIA

Całe popołudnie spędziłam na zakupach. Wyszłam po szpilki, a w rezultacie wydałam pieniądze na spódnicę, bluzkę i kolczyki. Zostałam bez grosza.

BEATA

Uwielbiam zakupy, zwłaszcza kiedy jestem w dołku.

GLORIA

Najlepsze co ma to miasto to Rochel. Najlepsze sklepy. Wszystko inne to kit.  
Mężczyźni tępi, brutalni, arogancy i bez gustu. / *Szuka następnego papierosa.*  
*Beata ją częstuje.* / Tutaj mężczyźni są bez marzeń. Nie pracują, nie myślą, nie...  
Przynajmniej ciebie spotkałam. Kiedy mam kłopoty wolę mieć obok siebie żółwi  
niż człowieka.

BEATA

Dziękuję.

GLORIA

Nie miałam ciebie na myśli.

BEATA

Myślałaś o żółwiu.

GLORIA

Co?

BEATA

Nic.

GLORIA

Słuchaj, nie bądź taka skomplikowana.

BEATA

W porządku.

GLORIA

Nie cierpię skomplikowanych ludzi, zwłaszcza kobiet. Od razu wiesz, że muszą  
grać / *Rzuca papierosa.* / Wiesz, że dużo mówią. Jestem egoistką, ale każda...  
Dobrze..., mam ochotę nią być i już. Mam dosyć wyjaśniania tego.

BEATA

Ile czasu z nim jesteś?

GLORIA

Dwa lata. Od przekłętego dwudziestego pierwszego marca. Poznałam go o szóstej  
rano w górach. Trenował. Wszłaś kiedyś na szczyt?

BEATA

Nie lubię gór.

GLORIA

W tym dniu byłam z Merche, moją przyjaciółką. Ma czterdziestkę, ale gdy ją zobaczysz. Wygląda na moje lata. Pracuje w kinie. Pilnuje sali.

BEATA

Ta praca zawsze mi się podobała.

GLORIA

Ona twierdzi, że jest gówniana.

BEATA

Możesz oglądać wszystkie filmy.

GLORIA

Moja przyjaciółka jest na wpół zakonnica. Ale tak naprawdę to nie wiem, jaką religię wyznaje. Coś z duchami, masonerią, Żydami, czarami..., coś z tego. Ostatnia dyskutowała ze mną, że życie na innych planetach jest niemożliwe.

BEATA

A ty...?

GLORIA

Jestem całkowicie pewna.

BEATA

Ciągle nic nie znaleźli.

GLORIA

Dlatego, że nie wiedzą, gdzie szukać. Ale ja wiem... Wiem.

BEATA

Co wiesz?

GLORIA

*/półgłosem / ... że Marsjanie istnieją, talerze... i te rzeczy.*

BEATA

Wyglądasz na przekonaną.

GLORIA

Jestem. Mam dowody. */ Beata przygląda się Glorii. /* Na innych galaktykach we Wszechświecie jest życie. I jeśli ich nie widzieliśmy do tej pory, to dlatego, że nie chcą.

BEATA

Skąd możesz wiedzieć?

GLORIA

Miałam z nimi kontakty.

BEATA

Widziałaś kosmitów?

GLORIA

Tak blisko jak ciebie. Śmieją się z amerykańskich rakiet. To jeszcze nic. Najwięksi geniusze nauki i sztuki pochodzą z innej planety, jednego z satelitów Jowisza.

BEATA

Ganimedesa?

GLORIA

*/Kontynuuj.* / W podróży, jaką z nim odbyłam, widziałam ich cywilizację.

BEATA

Zabrali cię ze sobą?

GLORIA

Oni panują nad wszystkim. Jesteśmy ich królikami doświadczalnymi.

BEATA

W takim razie robią ze mną eksperymenty.

GLORIA

Tego dnia opowiedziałam o wszystkim mojej przyjaciółce, tej zakonnicy. Nie przejęła się tym. Zaczęła się modlić, zrobiła czary- mary i wtedy pojawił się on.

BEATA

Kto?

GLORIA

Mój narzeczony.

BEATA

Spacerował tam?

GLORIA

Nie, przyleciał helikopterem. Jednostka YV – 225 Radio Południe. Informuje ludzi o natężeniu ruchu w mieście. Ten imbecyl obniżył lot i zniszczył mi fryzurę. W ten sposób go poznałam. Zakochać się i umrzeć.

BEATA

Przyleciał jak Mały Książę.

GLORIA

Z odległej galaktyki. Przez megafon recytował dla mnie poemat i rzucił mi prezent. Podarował mi gałązkę i powiedział, że to ja... Później odkryłam, że zjadał je z octem.

BEATA

*/Śmieje się. / Gałązki!?*

GLORIA

To przysmak wegetariański. Jest jaroszem i z czasem ja też zaczęłam jeść szparagi i zupki.

BEATA

Nie jesz mięsa?

GLORIA

Mięso i krew niszczą duchowość.

BEATA

Ja jem mięso trzy razy dziennie.

GLORIA

*/Przygląda się Beacie. / To widać. Na początku jest trudno, później się przyzwyczajasz. Zabijane zwierzęta wydzielają adrenalinę, która pozostaje w mięsie i ty to zjadasz.*

BEATA

*/ironicznie / Adrenalina powoduje raka, jak przypuszczam. / Przyjeżdża inny pociąg . Szum i wiatr. Ludzie rozmawiają. /*

GLORIA

Słuchaj, Angelica. Powiedz mi jedną rzecz. Dlaczego wszyscy mi się przyglądają?

Mam żarówkę na nosie, czy co?

BEATA

*/Bez zdziwienia. / Twoje ubranie.*

GLORIA

Co?

BEATA

Twoja bluzka.

GLORIA

*/Zauważa, że ma rozerwaną bluzkę. / Kurwa mać!!! Widzisz?... To jest... to jest... To jest zwierzę. Zobacz, co mi zrobił. Nic nie zauważyłam. To świnia, wieprz, wstrętny szczur... Wiesz, dlaczego mi to zrobił?... Wiesz?... Dlatego, że go nazwałam po mamusi. Wściekł się i powiedział, że...*

BEATA

Do mężczyzny nie mówi się w ten sposób.

GLORIA

Skąd wiesz?

BEATA

Kochanie, jeden jest podobny do drugiego.

GLORIA

*... złapał torbę i wyrzucił przez okno hotelu. Kiedy chciałam go złapać, wściekł się i rozerwał mi bluzkę.*

BEATA

Dlatego, że go ugryzłaś?

GLORIA

Jesteś czarownicą, czy jak?

BEATA

*Mam swoją historię. Mój eks bił mnie. Był zazdrosny, chociaż sam miał swoje skoki w bok. Ale kiedy widział, że rozmawiam z kimś lub wracam późno robił się nie do wytrzymania.*

GLORIA

*/Kontynuuje. / ... ciągnął mnie przez pokój. Krzyczałam jak wariatka. Ugryzłam go ponownie i wybiegłam.*

BEATA

*/Kontynuuje. / Pewnego dnia powiedział, że jest zazdrosny, ponieważ mnie kocha. Dwa dni później rozstaliśmy się na zawsze.*

GLORIA

*Zostawiłam torebkę i dokumenty. / Przechodzi z jednej strony na drugą. Podnosi niedopalka z ziemi i próbuje go zapalić, bezskutecznie. / Torebka, dziewczyno! Nic nie mam. Ale jaja! Wyobrażasz to sobie? Nie?*

BEATA

Powinnaś wrócić.

GLORIA

Wrócić?

BEATA

I zabrać swoje rzeczy.

GLORIA

Tak po prostu?

BEATA

Nie możesz poruszać się bez dokumentów.

GLORIA

Myślisz?

BEATA

Tak . Pewnego razu widziałam film...

GLORIA

A jeżeli on tam ciągle jest.

BEATA

Nie patrz mu w oczy.

GLORIA

A jeśli się odezwie do mnie? Nie potrafię być twarda.

BEATA

To twój problem. Powinnaś stawić czoło całej sytuacji.

GLORIA

A ty?

BEATA

Co ja?

GLORIA

Co robisz?

BEATA

Czekam na pociąg.

GLORIA

Gdzie jedziesz? Co będziesz robić?

BEATA



Nic... Nie mam nic do roboty.

GLORIA

Dlaczego nie pójdziesz ze mną? Wypijemy piwo. Mam ochotę upić się aż do...

BEATA

A twoje rzeczy w hotelu?

GLORIA

Chodź ze mną.

BEATA

Co?

GLORIA

Chodź ze mną. Pójdziemy razem do hotelu. To zaraz obok. Zabierzemy rzeczy.

Pójdziemy do kina lub do mnie i będziemy słuchały Beatlesów.

BEATA

Nie mam ochoty...

GLORIA

Grają film o miłości.

BEATA

Naprawdę?

GLORIA

„Dziewięć i pół tygodnia”.

BEATA

Ale to film erotyczny.

GLORIA

Chodzi o kobietę, która puściła faceta kantem.

BEATA

To mi się podoba.

GLORIA

Przystojny Mickey Rourke.

BEATA

Kto?

GLORIA

Widziałam go siedem razy. Ta historia podnosi mnie na duchu.

BEATA

Lubię te, które oparte są na realnym życiu.

GLORIA

Realne życie na bok. Kogo to interesuje? To komunizm. Wyobrażam sobie, że jestem Kim Basinger. Blond, niebieskie oczy. / *Po amerykańsku.* / „Oh my goood”

BEATA

Wyobrażasz się blondynką?

GLORIA

Gdybyś mnie widziała z tlenionymi włosami.

BEATA

Wyobrażam to sobie.

GLORIA

Aż do cebulek zmieniam się w Basinger. „Oh my good”.

BEATA

Myślę, że nie spodoba mi się ten film. Nie lubię blondynek.

GLORIA

Mężczyźni wolą blondynki. Tak mówi tango.

BEATA

Istnieje tango, które to mówi.

GLORIA

Czy ja wiem?! Wyglądasz, jakbyś nie miała nic do roboty. Ja... Muszę z kimś pójść.

Gdy mnie zobaczy, wtedy... Jeśli mnie zobaczy samą, jest gotów na wszystko.

Prosić o wybaczenie. Już dziesięć razy. Znam siebie Betsaida. Jestem głupia, nie mam godności. Zawsze mówię tak. Jeśli pójdziesz ze mną, przytrzymasz mnie za rękę. Uszczypniesz mnie, gdy zobaczysz, że się waham. Ugryziesz mnie, jeśli puszcze mu oczko. Jeśli pójdziesz ze mną, ten truteń nie odważy się nic mi powiedzieć.

BEATA

Ja muszę...

GLORIA

Zapłacę za kino, za piwo, za wszystko. Cholera, nie zostawia się kumpelki. Nie lubię być sama, kiedy jestem zdenerwowana. Potrzebuję kogoś, aby porozmawiać. Aby mi opowiedział o sobie.

BEATA

Przecież ty nie słuchałaś tego, co mówiłam.

GLORIA

Później... Później. Idziemy do hotelu. Przedstawię cię jako najlepszą przyjaciółkę. Tak? Tak? Tak? / *Tak jakby wszystko już było zdecydowane.* / Słuchaj mnie dobrze. Idziemy stąd.

BEATA

Ale ja przyszłam, aby...

GLORIA

Nic nie szkodzi. Wychodzimy, idziemy do hotelu. Zabierzemy rzeczy. Będziemy obrażone. Obydwie. Nawet portierowi nie powiemy dzień dobry! Później idziemy na piwo. Opowiesz mi o sobie.

BEATA

Najpierw musisz mnie wysłuchać!

GLORIA

Nie. Idziemy!

BEATA

Gloria, proszę nie przerywaj mi!

GLORIA

Ja ci nie przerywam, Adela.

BEATA

Przyszła tutaj, aby...

GLORIA

Jasne, jesteś bardzo zajęta. Ludzie zawsze są zajęci swoimi sprawami i inni ich nie obchodzą.

BEATA

Jeśli byś wiedziała, po co...

GLORIA

W porządku, załatwimy to. Ja ci pomogę w tym, co ty chcesz zrobić, a później ty pójdziesz ze mną do hotelu. O'key?

BEATA

Ty nie wiesz...

GLORIA

Co będziesz robić?

BEATA

Ja dopiero co ciebie...

GLORIA

Dokąd pojedziesz?

BEATA

To, co chcę zrobić, robi się tutaj.

GLORIA

Gdzie tutaj? W metrze?

BEATA

Tak, dlatego że...

GLORIA

Co możesz tutaj robić? Liczyć pociągi? Czekać na kogoś? ... Powiedz co. I chodź ze mną. Bądź solidarna! / *Zabiera torby.* /

BEATA

Ja... wybacz. / *Nagle innym tonem.* / Przyszłam tutaj, żeby rzucić się pod pociąg. / *Gloria rzuca torby na ziemię.* /

GLORIA

Co?

BEATA

Chcę się zabić. / *Krótką pauza.* /

GLORIA

Kurwa! Kurwa! Ale jaja! Kurwa mać! / *Krótką pauza.* / Dlaczego? / *Słuchać nadjeżdżający pociąg.* /

BEATA

Zbliża się mój pociąg...

GLORIA

Kurwa, Beata! Kurwa...! Nie! Chodź tutaj!!!

*/Nadjeżdża pociąg, Gloria łapie Beatę, uniemożliwia jej skok. Obejmują się. Znika stacja metra. Słyszc „ Help” Beatlesów, głośno. Reflektor na Marche, która trzyma torebkę pop- cornu. Następnie idzie do prawej rampy sceny. Pojawia się rząd krzeseł kinowych./*

## SCENA 2

*/Wnętrze kina. Rząd krzeseł, w pierwszym rzędzie od prawej siedzi Gloria.*

*Przychodzi Merche z latarką. /*

MECHE

Gloria, złotko moje, jak leci?

GLORIA

Normalnie.

MECHE

Nie widziałam, jak wchodziłaś. Co tutaj robisz?

GLORIA

Oglądam film.

MECHE

Znowu? Widziałaś go już siedem razy.

GLORIA

Podoba mi się aktor, przecież wiesz.

MECHE

Nie oglądałam go

GLORIA

Dlatego, że spędzasz czas na modlitwach.

MECHE

Masz w sobie cielesne demony.

GLORIA

Podoba mi się Mickey Rourke. O co chodzi? Ten film mnie odpręża. O co chodzi?

Przychodzę tyle razy, ile mi się podoba.

MECHE

Nie, o nic nie chodzi. Tylko tyle, że nie powinnaś oglądać tego typu filmów.

GLORIA

Ty oglądasz codziennie.

MECHE

Ja tutaj pracuję.

GLORIA

I za każdym razem zamykasz oczy, kiedy Rourke pokazuje plecy.

MECHE

Tak. Nie. Oczywiście, że tak.

GLORIA

Jeśli zamykasz oczy, to jak pracujesz?

MECHE

Ponieważ ja...

GLORIA

A widzisz.

MECHE

Tak się ucieszyłam, kiedy cię zobaczyłam.

GLORIA

Zachowaj swoją radość. Zostaję tutaj.

MECHE

Właśnie myślałam o tobie. Jestem załamana. Źle się czuję.

GLORIA

Idź się wypowiedzieć.

MECHE

Przeżywam najgorszy okres w moim życiu.

GLORIA

Jesteś dziwaczka. Powinnaś pisać telenowełe.

MECHE

Nie wyśmiewaj się. To prawdziwe nieszczęście... ja...Moje ciało zmieniło się. Jest inne.

GLORIA

Jesteś grubsza. To widać.

MECHE

Przestałam czuć.

GLORIA

Co?

MECHE

Jestem jak lód. Jak nieżywa. Nic się nie dzieje z moim ciałem.

GLORIA

Przecież nie jesteś staruchą.

MECHE

Już jestem.

GLORIA

Chyba, że psychicznie.

MECHE

To moje ciało.

GLORIA

Nie próbowałaś... / *Wykonuje gest.* /

MECHE

Nie bądź głupia. Już pięć lat jak jestem wdową i od tego czasu nie spojrzałam na mężczyznę.

GLORIA

A na ciebie? Patrzą na ciebie?

MECHE

Co na mnie?

GLORIA

Czy patrzą na ciebie?

MECHE

Cały czas. Obciążam spódnicę, śpiewam alleluja, modlę się, ale ciągle patrzą... z pożądaniem, Glorio, z chęcią. Mówię do siebie to demon, ale to nie pomaga.

GLORIA

Demon może cię w nocy rozweselić.

MECHE

To grzech.

GLORIA

Jedna noc to nie grzech, Merche.

MECHE

Nie powinnaś o tym myśleć.

GLORIA



Tak? Masz menopauzę i libido dwadzieścia stopni poniżej zera.

MECHE

*/Smutno. / Myślę, że tak. / Wchodzi Beata ze słodyczami i pop-cornem. /*

BEATA

Nie było orzeszków. Przyniosłam ci pop-corn.

GLORIA

Przedstawiam ci Merche, Merche- Józefa.

BEATA

Beata, cześć.

MECHE

Cześć.

GLORIA

Merche pracuje tutaj.

MECHE

*/Oświeć ją. / Pilnuję sali.*

BEATA

Wiem. Myślisz, że mam czas, aby iść do kibla.

MECHE

Zależy, co będziesz robić.

BEATA

Tam przy przejściu jest facet, który chce ze mną porozmawiać.

GLORIA

Ale masz szczęście!

MECHE

Znasz go?

BEATA

Nie, ale...

MECHE

Nie zwracaj na niego uwagi.

BEATA

Właśnie to robię.

MECHE

Patrzyłaś mu na ręce?

GLORIA

Po co?

MECHE

Obrączka...

BEATA

Ach! Nie nosi.

GLORIA

Kawaler.

MECHE

To jest to, czego powinnaś szukać.

GLORIA

Amen.

BEATA

Idę, ale zaraz wracam.

GLORIA

Masz czas. Tutaj puszczaają piętnaście minut reklamy i krótkometrażowy film o Beatlesach.

BEATA

Tego na pewno nie opuszczę.

MECHE

Toaleta jest pełna, moja droga.. Tak jakby nikt tego nie robił w domu. Pewnie nie chcą zużywać papieru. Tak drożyzna kochanie, że w pełni to rozumiem.

BEATA

Już za to pobierają opłatę. Nie wiem, czy tutaj...

MECHE

Tutaj także. Na przedstawieniach popołudniowych, kiedy jest więcej ludzi, płacisz za papier i pisuar. / *Beata wybiega.* /

GLORIA

Teraz to i w spokoju się nie wysrasz, Merche.

MECHE

Koniec świata. Wszystko jest przepowiedziane w Biblii.

GLORIA

O kurwa, Merche. W Biblii jest napisane, że będą pobierane opłaty za sranie.

MECHE

W Apokalipsie.

GLORIA

Naprawdę? Co do litery?

MECHE

Nie tym słowami, ale sugerują

GLORIA

Jak, do diabła, można zasugerować coś takiego.

MECHE

W uwięzieniu Wielkiej Hetery. Kiedy się mówi o możliwość zrobienia czegoś i ...

GLORIA

To jest o sraniu?

MECHE

Oczywiście.

GLORIA

Dlaczego nie używają słów, aby ich wszyscy zrozumieli.

MECHE

Dlatego, że wszystko jest symbolem.

GLORIA

Nie wiem, jaki symbol może mieć sikanie w pokoju.

MECHE

Ma, Glorio. Tak mówi Biblia.

GLORIA

Czy jest coś, o czym nie mówi ta...

MECHE

O tobie.

GLORIA

Co?

MECHE

To widać z daleka.

GLORIA

Co się we mnie widzi?

MECHE

Dobrze. Powiedzmy, że dzisiaj masz twarz sieroty. Co się z tobą stało?

GLORIA

Nic.

MECHE

Nic. To samo powiedziała moja siostra, kiedy wróciła pewnej nocy z miną zbitego psa. „Co się stało, Cecylia?”. „Nic, Merche. Nic mi się nie stało.” A później podcięła sobie żyły.

„Wieczny odpoczynek”.

GLORIA

Ach! Merche, przestań!

MECHE

To ma związek z tym jaroszem? Z tym drapieżnikiem, który jest twoim narzeczonym?

GLORIA

Nie mam narzeczonego.

MECHE

Ja ci opowiedziałam, teraz ty mi opowiedz.

GLORIA

To sprawa osobista.

MECHE

Jeśli osobista, to w jaki sposób mam się dowiedzieć?

GLORIA

Zapytaj Biblię.

MECHE

Ty nie jesteś w zgodzie z Jezusem.

GLORIA

To prawda, nie jestem z nim w zgodzie. Właśnie dzisiaj jestem wściekła na Boga. Gdy go spotkała, to dałabym mu w gębę. Dlatego, że mężczyźni, zaliczając jego ze swą boskością, to jedna wielkie gówno.

MECHE

Dziecko, nie mów tak. Bóg cię ukarze. Przypomnij sobie, ostatnim razem źle się to skończyło.

GLORIA

Co się stało?

MECHE

Dał ci lekcję.

GLORIA

Nigdy mi nie dawał lekcji. Merche, nie wymyślaj.

MECHE

Nie? Jak myślisz, dlaczego zrobiła ci się wysypka z siedemdziesięciu pięciu krost, które pokryły twoją twarz jak kolonia afrykańskich mrówek?

GLORIA

To się zdarza wszystkim kobietom.

MECHE

W dwudziestym ósmym roku życia?

GLORIA

To był przypadek. Zatrucie.

MARCHE

Który mogłaś zażegnać tylko przy pomocy modlitwy. To tak jak z tą żmijką, która cię ugryzła, ty wiesz gdzie.

GLORIA

Merche, nie wkurzaj mnie! Dzisiaj nie potrzebuję świadków Jehowy.

MECHE

Bez obrazy, ewangeliczko.

GLORIA

Ty nic nie wiesz o miłości.

MECHE

Jak to nic? Zobaczymy. Co ci zrobił ten wschodni jarosz? / *Gloria zakrywa twarz, pojawiają się łzy.* / Traktuje cię jak idiotkę. Powtarzałam ci to tysiąc razy, ale ty nie chcesz mnie słuchać: „Gloria nie umawiaj się z żonatymi facetami i zapomnij o krzepkich wegetarianach.

GLORIA

Wegetarianin nie musi mieć twarzy nieboszczyka.

MECHE

Oczywiście, że tak. Powinien być cherlakiem i prosić o wybaczenie. Ten twój ma brzuch i jest tak mięsożerny jak pies rzeźnika. Posłuchaj Glorio. Jestem pasterzem Pana, ale także kobietą. Myślisz, że dlatego nic nie wiem o tych sprawach.

Przeciwnie. To te piętnastoletnie idiotki, które chodzą na mszę i dlatego, że są dziewicami, uważają się za święte.

GLORIA

Święte dziewice.

MECHE

Ja, stara, zapisałam się i dziękuję Panu, ponieważ dużo grzeszyłam... Miałam dwóch mężów i za dwóch pokutuję. Widzisz? Mam doświadczenie światowe i religijne, wyniesione z Biblii. Jestem pewna, że Jezus nie zostawia siniaków takich, jak ten.

GLORIA

*/Niespokojnie. / Mam siniaka?*

MECHE

Na ramieniu.

GLORIA

Cholerny, brudny pies.

MECHE

Niech cię Bóg prowadzi i ma w swojej opiece.

GLORIA

Rzuca się w oczy?

MECHE

Można powiedzieć, że to malinka. Co się stało?

GLORIA

Kłóciliśmy się.

MECHE

Nic nowego.

GLORIA

To była ostateczność. Poważna kłótnia.

MECHE

Z tego, co widać, pokonał cię w pierwszej rundzie.

GLORIA

Najgorsze przyszło później.

MECHE

Później?

GLORIA

Kiedy wróciłam.

MECHE

Wróciłaś? Jesteś prawdziwą chrześcijanką.

GLORIA

Zostawiłam torebkę w pokoju.

MECHE

Widziałas go?

GLORIA

Ten skurczybyk ciągle tam był... Pijany. Dobrze, że Kornela została w drzwiach i nie widziała go.

MECHE

A ten siniak?

GLORIA

Dlatego, że go obudziłam.

MECHE

Uderzył cię.

GLORIA

Nie uderzył mnie, to brzmi zbyt delikatnie. Po prostu dał mi cios, który mnie unieruchomił.

MECHE

Nie nauczysz się nigdy. Nie pozwól, żeby cię bił. Są pewne granice.

GLORIA

O czym ty mówisz?

MECHE

Nie zadaj się z żonatymi. Zawracają ci głowę, ale nigdy nie zostawią żony dla ciebie.

GLORIA

Staram się zachowywać jak dziewica, a w rezultacie porzucają mnie jak kurwę.

MECHE

Nie mów tak, to mnie rozczuła.

GLORIA

Nie wiem, co robić. Nigdy bym nie pomyślała, że mnie uderzy. Powiedział, że mnie zabije.

MECHE

Są specjalistami.

GLORIA

Dlaczego facetowi nie można powiedzieć, że nie ma racji.

MECHE

To boska tajemnica.

GLORIA

... albo, że popełnił błąd ... dlaczego?

MECHE

Dlatego, że drogo kosztuje ich zaakceptowanie tego. Czują się poniżeni. / *Beata wchodzi szybko.* /

BEATA

Gloria, Gloria zaprosił mnie do siebie do domu.

GLORIA

Jaki zdecydowany.

BEATA

Chce, żebym z nim poszła.

MARCHE

Zostawiając Glorię w momencie takiego nieszczęścia?

BEATA

*/Pokazuje na swoją twarz.* / Dobrze wyglądam?

MECHE

Nie powinnaś...



GLORIA

Poczekaj chwilę. / *Gloria wstaje, wyciąga ze swojej torebki cienie i pomadkę do ust. Poprawia makijaż Beaty. / Żebyś nie wyglądała jak sierota, bo może się wystraszyć. Uśmiechnij się. Nie, nie tak.. Tak. / Uśmiecha się. / Patrz na niego z błyskiem w oku, podniecaj go. Zjedź go, schrup go, wypij go całego. Jak Kim Basinger. „, Och, my good. “*

MECHE

W imię Ojca... nie rób takich rzeczy.

BEATA

Próbował mnie pocałować!

GLORIA

Nie zwracaj uwagi. Oni myślą, że ten film nas podnieca.

BEATA

To samo mi powiedział.

GLORIA

Mój narzeczony przyprowadził mnie na niego siedem razy i siedem razy skończyliśmy w hotelu, budząc portiera.

BEATA

*/Do Merche. / Jestem ładna?*

MECHE

Piękna.

BEATA

To mój pierwszy podbój w tym roku.

GLORIA

Trzymaj klucze do mojego mieszkania, aby później... i masz pieniądze. Bierz wszystko! Używaj życia. Poślij wszystkie przesady do diabła. Jedna dobra noc pomaga zapomnieć.

BEATA

Zawsze będę ci wdzięczna.

GLORIA

Przecież jesteśmy przyjaciółkami.

MECHE

Jutro przyjedź pobiegać z nami.

BEATA

Jesteśmy przyjaciółkami, naprawdę?

GLORIA

Oczywiście, ze tak i nie komplikuj spaw.

BEATA

Cześć. / *Beata całuje Glorię i wychodzi.* /

MECHE

Nigdy mnie tak nie pocałowałaś.

GLORIA

Twoja religia zabrania.

MECHE

Nieprawda.

GLORIA

Wszystko jedno!

MECHE

Masz teraz nową przyjaciółkę, więc stare są nie potrzebne.

GLORIA

Proszę!

MARCHE

To hipokrytka. Mówię ci...

GLORIA

Jest kobietą tak jak ty i ja.

MECHE

Fałszywa jak uśmiech celnika.

GLORIA

Ale...

MECHE

Łączy się z inną, która nie pozostaje w tyle..

GLORIA

Gryziesz się z zazdrości.

MECHE

Gównno zawsze łączy się z potrzebą srania.

GLORIA

Merche!

MECHE

Wybacz mi Boże. Nie powinnam przeklinać. Gdyby mnie usłyszała przełożona zgromadzenia.

GLORIA

Nie ma powodu, żebyś się tak zachowywała. Jesteś moją przyjaciółką na całe życie.

MECHE

Jestem bardzo wybuchowa.

GLORIA

Nie znałam cię takiej. To nie jesteś ty.

MECHE

Zmieniłaś się, Glorio. Boję się...

GLORIA

Wszystkie się zmieniamy.

MECHE

Ja zmieniam się na gorsze. / *Smutno*. / O wszystko jestem zazdrosna. Na wszystko mam ochotę... Czuję, że życie jest za krótkie. Tyle wypadków śmiertelnych...

GLORIA

Nie mogę uwierzyć, że ty to mówisz.

MECHE

Dlaczego?

GLORIA

Dlatego, że jesteś osobą, która na wszystko ma odpowiedź.

MARCHE

Nie mam już żadnej.

GLORIA

To, czego ci brakuje... to mężczyzna. Tak jak Korneli.

MECHE

Nie powinnaś jej popychać.

GLORIA

Nie jest dzieckiem, Merche. Jest w moim wieku.

MECHE

Jest pozbawiona moralności.

GLORIA

Moralność to rzodkiewka. Jej moralność to... Gdybyś wiedziała, co chciała zrobić.

MECHE

Kłopoty?

GLORIA

Oczywiście, kościelna myszko.

MARCHE

Jesteś specjalistką od kłopotów. Może słowo Jezusa...?

GLORIA

Cokolwiek jej powiesz, będzie dobre.

MECHE

Taki ciężki przypadek?

GLORIA

Spotkałam ją około dwudziestej w metrze.

MECHE

Tak?

GLORIA

Facetka chciała popełnić samobójstwo..., rzucić się pod pociąg... jak torba ze śmieciami... jak Ktoś, kogo już nic nie obchodzi. Chciała się zabić i ja ją uratowałam.

MECHE

O, kurwa!

GLORIA

Acha, kurwa.

MECHE

Boże, wybacz mi te słowa.

GLORIA

Co można powiedzieć? Kurwa, kurwa. Co więcej? Nawet Bóg powiedział kurwa, kiedy się zorientował. Ty wiesz, że on nie lubi samobójców.

MECHE

Dlaczego chciała się zabić?

GLORIA

Nie powiedziała. Ale myślę, że chciała się zabić, gdyż je mięso jak suka... Wybacz, ale osoba, która je mięso trzy razy dziennie, musi być potencjalnym samobójcą. Straciła panowanie nad sobą.

MECHE

Nikt się nie zabija tylko dlatego, że je mięso. Chyba że odwrotnie.

GLORIA

W takim razie, dlaczego że jest rozwiedziona.

MECHE

Oj, Glorio, jesteś naiwna. Gdyby wszystkie rozwiedzione kobiety chciały się zabijać, kraj by się wyludnił. Zniknęłyby kobiety z matki Ziemi.

GLORIA

Ty nie jesteś rozwiedziona?

MECHE

Wdowa, na szczęście.

GLORIA

To nie to samo.

MECHE

Dzięki łasce Boskiej, moja droga. */Światło trochę przygasa. / To już się zaczyna. / Szuka wzrokiem Beaty. /* Jutro będziemy biegać o szóstą. Na górze w parku. Być może będę mogła jej pomóc. Jesteśmy specjalistami od samobójców. Nawracamy ich, by śpiewali na chwałę Panu.

GLORIA

Biedaczka z utęsknieniem będzie myślała o szynach.

MECHE

W Japonii instalują lustra w metrze.

GLORIA

Po co?

MECHE

Aby widzieli swoje twarze i zastanowili się.

GLORIA

Funkcjonuje?

MECHE

Oczywiście, że nie. Ci ludzie to poganie.

GLORIA

Są tacy, którzy spojrzą w lustro i rzucają się bez zastanowienia. */Gasną światła , zaczyna się film” Dziewięć i pół tygodnia”.* / Już się zaczyna.

MECHE

*/Wstaje.* / Zobaczymy się jutro i wtedy ci opowiem.

GLORIA

W porządku.

MECHE

Gloria...

GLORIA

Tak?

MECHE

Pocałuj mnie tak, jak ją.

GLORIA

Jak pięcioletnie dziecko. */Całują się.* /

MECHE

Muszę już iść.

GLORIA

Jutro o szóstej w parku. */Merche odchodzi, ale się zatrzymuje.* /

MECHE

Są w drzwiach. Całowali się!

GLORIA

Chcę zobaczyć.

MECHE

Patrz...

GLORIA

*/Szuka wzrokiem.* / Nie widzę dobrze...

MECHE

Chyba nie przyjdzie, żeby usiąść obok ciebie.

GLORIA

Kto by przypuszczał, taki zagubiony motylek.

MECHE

Facet ją wykorzysta. Zobacz, gdzie jej położył rękę.

GLORIA

*/Patrząc w tym kierunku. /* Niech ją wykorzysta. Dobra ośmiornica, pozbawi ją chęci... Kurwa mać! */Głośno. /* Skurwysyn, przekłety, wstrętny szczur, brudny pies...!

MECHE

Moja droga!

GLORIA

To on!

MECHE

Kto?

GLORIA

Patrz dobrze, głupia ewangeliczko, patrz dobrze...

MECHE

Nie widzę... */Głosy ludzi proszących o ciszę. /*

GLORIA

*/Wstaje gwałtownie. /* Chyba kogoś zabije...

MECHE

Uspokój się! Usłysz nas! ... Co się dzieje?

GLORIA

Zagubiony motylek całuje się z moim narzeczoną.

MECHE

Matko Boska, przecież to chodząca świnia.

GLORIA

A ona pozwala. */Gloria próbuje iść w ich kierunku. Merche ją zatrzymuje. /*

MECHE

Co chcesz zrobić?

GLORIA

Zaprowadzę ją na stację i pchnę, żeby zmieniła się w szaszłyk.

MECHE

Zaczekaj. Przecież zerwałeś z nim.

GLORIA

Widzisz? Widzisz? Takie są najgorsze. Te, które wyglądają na delikatne.

MECHE

To nie jej wina. / *Widzi ich, zachwycona.* / Och, jaki długi pocałunek. / *Gloria ze wściekłością wrywa Merche pop-corn, rozsypując po podłodze.* /

GLORIA

A ja maluję jej usta, pożyczam pieniądze. Jestem idiotką! Cholerną idiotką! / *Glosy żądają ciszy.* / Nie zamknę się! Zaraz im wydrapię oczy, obojgu. Hej! Wy dwoje, tam z tyłu. Chodźcie tutaj!

*/Gloria gwałtownie idzie w kierunku Beaty. Merche ją zatrzymuje. Ludzie protestują. Słyszeć „It's been a hard day's night” Beatlesów. Widać profil całującej się pary. Ciemność. /*



### SCENA 3

*/Szósta trzydzieści następnego dnia. Słysząc sapanie i dzwonek roweru. Podnóże góry, z jednej strony kamienna ławka. Na scenie Beata w stroju do joggingu. /*

BEATA

*/Zmęczona / Już nie mam siły, Gloria! Nie mam. Nie chcę biegać. Gloriaaaa!*

*/Gloria wchodzi z drugiej strony sceny. Ma mały plecak na plecach. /*

GLORIA

Biegaj! Cierp! Czołgaj się po kamieniach. Niech twój tłusty brzuch tarza się w błotnistej ziemi.

BEATA

Przestań!

GLORIA

Proś o litość.

BEATA

Litości!

GLORIA

Nie masz dumy.

BEATA

Już nie mam.

GLORIA

Wlałam ci truciznę do wody.

BEATA

Proszę, musisz mnie wysłuchać.

GLORIA

Cyjanek z trucizny dla szczurów.

BEATA

Już wystarczy, Glorio. Wystarczy. Idź do diabła.

GLORIA

Co za słownictwo, kochanie!

*/Beata zdenerwowana. Gloria zdejmuję plecak i kładzie go na ławce. Biega wokół Beaty. /*

BEATA

Nie wiedziałam, że był twoim narzeczonym.

GLORIA

Nic nie czułam, kiedy widziałam, jak się całujecie. Tylko litość, Mario Antonio.

BEATA

Jesteśmy razem już dwanaście godzin i ciągle nie wiesz, jak mam na imię. /  
*Przyjeżdża Meche na rowerze. Na bagażniku ma małą torbę i magnetofon z kościelnymi piosenkami. Śpiewa je i zakłada sportowy strój. /*

MECHE

Na szczęście zatrzymałyście się..., widziałam was... tam z tyłu... chciałam was dogonić.

GLORIA

Zgaś ten magnetofon, Merche.

MECHE

*/Śpiewa a'capella. /* „Tylko Chrystus zbawia, tylko jego światło oświeca. Alleluja Jezus cię kocha i ja śpiewam na jego boską chwałę.”

GLORIA

*/Zatrzymuje się. /* Piosenki dla opóźnionych w rozwoju, o szóstej rano. Kurwa!

MECHE

Jak twoje ramię.

BEATA

Lepiej.

GLORIA

Wczoraj prawie je wyrwałaś.

MECHE

*/Do Beaty/* Przepraszam, że cię w ten sposób złapałam. Ale skandal, który wywołałyście, był wart transmisji w telewizji. Gloria chciała cię zabić. Dzięki Bogu wszystko się dobrze skończyło. / *Meche patrzy na Beatę. /* Podobno chciałaś się zabić. / *Gloria przestaje ćwiczyć.*

BEATA

*/Patrzy na Glorię. / Co?*

GLORIA

Kurwa! Merche! Jesteś znana ze swojej delikatności.

BEATA

Myślałam, że jesteś moją przyjaciółką!...

GLORIA

Nie wiem, jak się dowiedziała.

MECHE

Powiedziałam coś nie tak?

BEATA

*/Próbuje wyjść. / Nie wiem, po co cię poznałam. / Beata płacze, Meche ją zatrzymuje. /*

GLORIA

To się nazywa wdepnąć w gówno, wiedźma.

BEATA

*/Zapłakana/ Zdrada, zawsze tak samo zniecka...*

MECHE

Poczekaj, poczekaj. Nie zachowuj się tak. Nie jestem twoim wrogiem.

GLORIA

Kurwa, dziewczyno, nie płacz... Nie lubię... dziewczyno. */ Beata płacze. W tym samym czasie./*

MECHE

GLORIA

W życiu na wszystko jest lekarstwo oprócz  
chce, ale niech

Śmierci, Beato. Posłuszeństwo, rezygnacja,  
ludzi, którzy

modlitwa. Wiesz, że samobójcy nie mogą  
wystarczy,

być w niebie? Płacz, to pomaga, zmywa winy.

Nie płacz...

Żyłas w grzechu i śmiałas wzywać na  
płakać.

Kurwa, niech robi to, co

nie płacze. Nienawidzę

płaczą. Nie rób tragedii,

Wystarczy. */ Pochlipuje. /*

Tylko idiotki płaczą. Nie powinnaś

pojedynek boskie prawo. Płacz i żałuj za grzechy. Niech płaczą inni, ale nie my.

BEATA

Powinłam była umrzeć. /*Meche stara się skoncentrować i mówi w wymyślonym języku. Gloria idzie do swojej torby i wyjmuję trochę marihuany. Zapala i pociąga, podaje Beacie. Merche nie zorientowała się.* /

MECHE

/*Nagle po polsku.* / Poszukaj wielkiej, boskiej mocy. Nie pomył się. Diabeł to jak cień w sercu, którego ostre kolce niszczą je.

BEATA

/*Po kilku pociągnięciach.* / Czuję się lepiej, dziękuję.

MECHE

Nie ma za co. Wiedziałałam, że moja moc... może... /*Zorientowała się.* / Gloria! Co robisz!?

GLORIA

Jedno sztachnięcie, Meche.

MERCHE

Cooo? Narkotyki!? Środki odurzające! Handel narkotykami!

GLORIA

Nie przesadzaj.

MECHE

Czarny rynek. Policja może być za tymi drzewami. Pójdziemy do więzienia.

Zniszcz to wszystko. Zniszcz to narzędzie szatana. Tak nisko upadłaś, Glorio.

GLORIA

Kurwa, Meche nie przesadzaj. Jaki narkotyk? Zabawa. Stare czasy.

Przyzwyczajenia, które pozostają. Nic groźnego. Ponadto stuprocentowo czysta natura.

MECHE

O szóstej rano!

GLORIA

... w nagłych wypadkach. Uspokój się. /*Do Beaty.* / Nie uspokoiło cię?

BEATA

Czuję się lepiej. Daj mi jeszcze.

MECHE

To jest pokusa. / *Mówi coś po niemiecku.* / Nie pozwól, aby szatan prowadził cię po ciemnych drogach grzechu. Wybaw nas od złych nawyków. / *Beata pali.* /

GLORIA

Nie mów tego. Widziałam cię, jak piłaś.

MECHE

Nikt mi nie zabrania. Kościół ewangelicki pozwala na lampkę wina, jednego głębszego. Ale nie nałóg. / *Beata dalej pali.* / To szkodzi zdrowiu. Zabija neurony, powoduje zawroty głowy Jest nielegalne.

BEATA

Nie ma w tym nic złego, Merche.

MECHE

Przez takie rzeczy jesteś, jaka jesteś.

BEATA

Jaka jestem?

GLORIA

Jaka jest?

MECHE

Taka.

BEATA

Ale jaka?

MECHE

Zrozpaczona.

BEATA

Nie jestem.

MECHE

Chciałaś się zabić.

GLORIA

Ale nie przez skręta. Merche, nie bądź idiotką. Beata myślała o tym, dlatego... Ona była na stacji i wtedy przysłałam ja. Pociąg już wjeżdżał... Od razu się

zorientowałam. Było jasne... Chciała się zabić, ponieważ jest rozwiedziona. / *Beata się śmieje. Merche i Gloria patrzą na nią.* /

BEATA

Gloria, nie. To nie tak... / *Śmieje się.* / Chciałam rzucić się pod pociąg, ale nie przez mój rozwód.

GLORIA

Ale...

BEATA

Słuchaj. Nic nie jest wieczne. Wiążesz się z kimś i rozstajesz w tym samym momencie, kiedy zdasz sobie sprawę, że to na całe życie. Całe, a nie część. / *Ponownie pali.* / Nic nie trwa wiecznie, zrozum to w końcu. Nawet to. / *Rzuca papierosa.* / Kiedy decydujesz się na samobójstwo, nie myślisz o tym. Myślisz o innych rzeczach. Widzisz swoje życie jak na taśmie filmowej. Widzisz wszystkie lata, które przeżyłaś i nic nie widzisz. Nie widzisz nic atrakcyjnego. Dwadzieścia osiem lat i nic, nic. Nigdy nie myślisz, że popełnisz samobójstwo, aż nagle pojawia się taka możliwość.

MERCHE

*/Zbliża się do niej.* / Dlaczego myślałaś o tym strasznym kroku. / *Pauza.* /

BEATA

Nie wiem.

MECHE

Oczywiście, że wiesz.

BEATA

Jasne, że tak.

GLORIA

Dlaczego?

MECHE

No?

GLORIA

No?

BEATA

Ja...

MECHE

Powiedz...

BEATA

... jedno...

GLORIA

No?

BEATA

Hm... / Pauza /

GLORIA

*/Wybuch.* / Co do cholery!!! / *Patrzy na nią.* / Co? Co? Powiedz wreszcie.

No?

BEATA

Możliwe, że jedną z przyczyn było... Była kobieta... Tak... Kobieta.

GLORIA

Twój mąż miał inną kobietę?

BEATA

Mój mąż nie ma z tym nic wspólnego. Ta kobieta powinna mieć około dwudziestu pięciu lat. Była poważna i elegancko ubrana. Była taka piękna. Zderzyła się ze mną, gdzieś się spieszyła. Miała aktówkę, patrzyła na zegarek i spieszyła się. To wszystko. Wtedy popatrzyłam na siebie i zrozumiałam, że to jest kobieta, którą chciałam być. Kobieta, która się spieszy.

GLORIA

I nie jesteś.

BEATA

Wysłałam za mąż w wieku dwudziestu lat. Cała rodzina była przeciwna. Nie wiedzieli nic o ciąży.

MECHE

Masz dziecko? To cudowne!

BEATA

Cud dramatyczny. Musiałam zostawić uniwersytet i marzenia. Ja, która marzyłam o biurze z sekretarką, musiałam zadowolić się zmianą pieluch i pierwszymi krokami dziecka.

MECHE

To wspaniale. Dziecko. Niech Bóg ma w swojej opiece! Jezus jest miłością.

GLORIA

Jezus to gówno, Merche. Czy ty nie słuchasz ?

BEATA

Dziecko rosło, zjadło wszystkie oszczędności. W tym czasie ja... robiłam kursy, spałam z moim mężem, żyłam myślami, aby wyjść do kina, spotkać się z przyjaciółmi, tymi przypadkowymi od przepisów jak przyrządzić ryż, spaghetti... Straciłam tyle lat, gapiąc się w telewizor. Zobaczyłam tę kobietę i poczułam zazdrość. Dlatego, że ja jestem tylko budzikiem dzwoniącym o tej samej porze..., wyłączonym telefonem. / *Do Glorii.* / Nie masz tego więcej? / *Gloria szuka i przygląda jej się z uwagą.* /

MECHE

Późno zdałaś sobie sprawę, że nie masz osiemnastu lat. Jesteś niepoprawną idealistką. Myślisz, że wszystko może być piękne. A później odkrywasz, że życie nie jest takie.



GLORIA

Dlaczego się rozstaliście?

MECHE

Rzucił ją dla innej.

BEATA

Nie rzucił mnie. Ja go rzuciłam.

GLORIA

Co? / *Symultanicznie.* /

MECHE

Córko!

BEATA

Rzuciłam go! Zostawiłam go. Odeszłam. / *Patrzy na nie.* / Ale to nie jest ważne.

MECHE

Nie jest ważne?! Oczywiście, że jest! Dlaczego go zostawiłaś?

BEATA

Nie sądzę, że chciałybyście to wiedzieć.

GLORIA

Merche poderżnię sobie gardło, jeśli jej nie powiesz. / *Merche wyciąga butelkę likieru.* / Patrzcie na nią.

MECHE

Trochę paliwa, żeby być na chodzie.

GLORIA

Przecież uważasz, że to grzech.

MECHE

Diabeł jest w nałogu, a nie w likierze. Grzechem jest upić się, a nie wypić. / *Beata pociąga po raz drugi. Merche zabiera jej butelkę.* /

BEATA

Kiedy byłam mężatką, poznałam mężczyzn, którzy mnie pociągali. Myślałam o rzeczach, które chciałam robić, ale nie mogłam. Czułam się winna. A oni... się zmieniają. Nie są już tacy sami. Nie otwierają przede tobą drzwi..., nie podają krzesła... Nie zapraszają na kolację ani do kina. Nie chcą wydawać pieniędzy... Nie piszą dla ciebie wierszy. Uczucie zmienia się w przyzwyczajenie.

MECHE

Nigdy jak narzeczeni.

BEATA

Rodzice dali mi wszystko..., pieszczoty, swój czas, poświęcali uwagę. Od dziecka czułam się ważna. Nikt nigdy nie powiedział mi, że mogę być kurą domową.

MECHE

Jak mogłaś to zrobić? Jak się odważyłaś?

BEATA

*/Śmieje się . /* To był maniak. Jedyne, co go obchodziło to, czy łazienka jest sucha.

MECHE

Zostawiła go przez mokrą łazienkę!

GLORIA

Dlaczego?

BEATA

Wstałam rano, otworzyłam drzwi i zostawiłam go samego z łazienką zalaną wodą. /

*Gloria zaczyna ćwiczyć. /*

MECHE

W Japonii zalecają, gdy masz ochotę się zabić, popatrz w lustro.

BEATA

Zrobiłam to.

MECHE

I nie widziałaś twarzy Jezusa?

BEATA

Widziałam kobietę, która potrzebuje uczucia.

MECHE

Nie jest tak źle.

GLORIA

*/Do Beaty. /* To się nazywa mówić o sznurze w domu wisielca.

MECHE

Robimy tragedię, gdy potrzebujemy uczucia. Aby przeżywać, co? Lubieżność! I nic więcej! Nic więcej? Myślenie tylko o seksie jest grzechem, to oznaka szatana.

BEATA

Nic nie mówiłam o seksie.

GLORIA

Ale Merche kojarzy wszystko ze swoim obniżonym libido.

MECHE

Gloria!

GLORIA

Oko za oko.

MECHE

Nie możesz zachować sekretu.

BEATA

Tak szybko? Nie mów, że już? Nie jesteś taka stara? Tak?

MECHE

Od pięciu lat jestem wdową. I nie potrzebuję innego męża niż Jezusa.

GLORIA

Posłuchaj Merche. Chcesz, żebym ci dała radę. / *Przestaje biegać.* / Znajdź sobie jakiegoś dwudziestolatka. Jakiegoś seminarzystę, który ci się podoba i pływaj z prądem, a poznasz swoją wartość. Nic nie trwa wiecznie, ale co użyjesz to twoje. / *Merche zaczyna się koncentrować.* /

MECHE

/Do Beaty. / Wystarczy na ciebie popatrzeć, aby zdać sobie sprawę, że tkwi w tobie demon lubieżności..

BEATA

Jaki demon?

MECHE

Rozwiązłości. / *Mówi coś w wymyślonym języku.* /

BEATA

Po polsku, kobieto.

GLORIA

Brzmi jak czary.

MECHE

Kiedy medytuję, mówię w świętym języku, którego nawet ja sama nie rozpoznaję.  
Rozmawiam z nim, rozmyślam o nim, mówię jakieś słowa. / *Mówi coś w innym  
wymyślonym języku.* /

GLORIA

Kurwa mać, Meche. Przestań! Zaczynam się bać!

MECHE

To prawda, Beato. Masz w sobie demona. / *Mówi coś w innym języku.* / Nie myślę  
się w tych sprawach. / *Dalej mówi w dziwnym języku i wychodzi na taras.* /

BEATA

Nie patrz tak na mnie!

MECHE

*/Do Beaty. / Żyjesz z tym demonem wewnątrz... / Mówi w innym języku. /*

BEATA

Nie mam żadnego demona! Nie mam go... Ja... Co oznacza rozwiązłość?

MECHE

Lubieżność.

BEATA

Acha.

GLORIA

Wiesz, co to jest lubieżność?

BEATA

Oczywiście, nie jestem ignorantką. / *Pauza.* / Co oznacza?

GLORIA

To jest... Powiedz jej Merche.

MECHE

Lubieżność to pragnienie cielesne.

BEATA

Ach, tak. Nie jest źle. Bałam się, że...

GLORIA

Myślałam, że to ma coś wspólnego z brzydkim zapachem.

MECHE

Demon rozpusty obejmuje cię od wewnątrz i panuje nad tobą. Wtedy nie możesz być szczęśliwa.

BEATA

Już to zrozumiałam.

GLORIA

O demonie?

BEATA

Nie, o nieszczęściu. A ty skąd to wiesz?

GLORIA

Jako samarytanka...

MECHE

Mój drugi mąż, świeć Panie nad jego duszą, był pastorem ewangelickim. Od razu rozpoznawał osoby opętane przez demony. Ja też czasami zauważam, kiedy oznaki demona są wyraźne.

BEATA

U mnie są wyraźne?

MECHE

Mam sporo kontaktów ze śmiercią. Wiem, kiedy ktoś umrze, nawet jeśli go nie widzę czy nie znam. Kontaktują się ze mną różnymi sposobami: trans, uderzenie, szepty, uszczypnięcia, wieszaki, zdjęcia... widzę twarz zmarłego i wiem, kto to jest, jak się nazywa, w jaki sposób zginął.

BEATA

Byłabyś bardzo przydatna w kostnicy. / *Nagle Merche zbliża się do Beaty.* /

MECHE

Chodź tutaj. / *Chwyta ją za barki.* /

GLORIA

Kurwa, Beata przepadłaś, będzie cię operować.

MECHE

... to jest zły duch...

BEATA

Ty jesteś ewangeliczką czy spirytystką?

MECHE

Jeśli chodzi o duchy, to jest tak samo.

GLORIA

Nie wygrasz z nią. Na wszystko ma odpowiedź.

MECHE

Złe duchy są tam, gdzie mogą nasycić swoje zepsucie. Duchy wachają zgryzoty duszy tak, jak muchy wachają ciało. Zostałam powołana przez Pana, żeby cię wyleczyć. Jesteś gotowa?

BEATA

Teraz?

MECHE

Im szybciej, tym... / *Mówi coś w innym języku.* /

GLORIA

... tym lepiej.

MECHE

Duszę trzeba wyczyścić z duchów tak, jak się czyści ciało... Żeby je wyrzucić, nie wystarczy prosić, trzeba porzucić to, co je przyciąga. Jesteś gotowa to zrobić? Masz wiarę?

BEATA

Przypuszczam... ja wierzę.

MECHE

Doskonale / *Meche mówi w innym języku, później przechodzi na polski.* / Proś Pana Boga wszechmogącego, aby przysłał nam dobre duchy, które będą przy nas i oddalił te, które mogą wprowadzić nas w błąd, żeby dał nam prawdziwą wiedzę, która pozwoli nam odróżnić prawdę od fałszu. / *Robi gwałtowny ruch. Mówi w innym języku. Wpada w trans.* / Duchu rozpusty, który zamieszkujesz to ciało, wyjdź! / *Robi inny gest.* / Dobre duchy proszę was, chronicie tę nieszczęśniczkę, Anastazję.

BEATA

Beatę!

GLORIA

Nie słyszy cię. / *Modli się w tajemniczym języku, nagle mówi po polsku.* /

MECHE

„ Boże wszechmogący w imię Twoje... niech złe duchy oddalą się ode mnie...

Powtarzaj

*/Beata powtarza. / ..., a dobre służą mi w walce ze złem. / Beata powtarza. /*

*/Szalona. / Złe duchy, które budzicie złe myśli. Duchy fałszywe i zakłamate, które ją oszukujecie i kpicie z niej, które wykorzystujecie jej łatwowierność, odrzucam was ze wszystkich sił mojej duszy i zamykam moje uszy na wasz głos. / Meche wydaje dźwięki podobne do grzmotów, zaczyna biec. / Wyszedł!*

GLORIA

Kto?

MECHE

Duch rozpusty... Chce wejść we mnie. Odejdź! / *Mówi coś w swoim języku. /*

Odejdź!

*/Meche zaczyna sama pieścić swoje ciało. /*

BEATA

Co robimy?

GLORIA

Ja się nie wtrącam w sprawy demonów.

BEATA

A jeśli zrobi jej krzywdę?

GLORIA

Wydaje mi się, że sprawia jej to przyjemność. / *Meche wzdycha i wkłada sobie rękę między nogi. /*

MECHE

Duchu nieczysty, zostaw moje ciało! Ach! Ach! Ach!

GLORIA

Zostaw ją! Wyjdź z niej!

BEATA

Zadzwońię po strażaków.

GLORIA

Przeciwno duchom?

BEATA

Już jej przechodzi.

MECHE

*/Nagle przychodzi do siebie, jest wyczerpana. / Poszedł sobie.*

GLORIA

Szkoda! Chciałabym go poznać.

MECHE

Nie żartuj sobie z tych rzeczy.

GLORIA

Znajdź coś takiego dla mnie.

MECHE

Jak się czujesz?

BEATA

Bez zmian.

MECHE

*/Obrażona. / Bez zmian? Nie czujesz nic nowego? Nie czujesz latających motyli?*

*Dotyku liści? Nie słyszysz biegnących mrówek? / Patrzy na ziemię. /*

BEATA

*Nie... ja... Dobrze... Chyba nie słyszę tych mrówek... / Później po krótkiej pauzie. /*

Przykro mi.

GLORIA

*/Śmieje się. / Przegrałaś stara czarownico. Jesteś bardziej zagubiona niż syn*

*Lindberga.*

*/Wyciąga nowego skręta z marihuany. /*

MECHE

*/Szalona. / To ty i twoja przeklęta trawka! To ty wywołałaś zakłócenia! To twoja*

*wina...*

GLORIA

Nie zwracaj głowy! Nie pieprz głupstw!

MERCHE

Jesteś kompletnie zepsuta.

GLORIA

Poczekaj...

MECHE



*Zamilcz, córko szatana! / Próbuje zabrać jej papierosa. Gloria nie pozwala. Meche ją policzkuje. Łapią się za włos. Beata stara się je rozdzielić. W czasie przepychanki upada jej na ziemię torebka z butelką likieru./*

BEATA

Przestańcie!

GLORIA

*Co się z tobą dzieje? / Zaprzestają szarpaniny. Merche płacze. /*

MECHE

Wybacz!... Wybacz!... Glorio!

BEATA

Co się jej stało?

GLORIA

Nie lubi przegrywać. Jest bardzo dumna... Nie wiem, jak cię przyjęli do masonów?

MECHE

... ewangelików!...

GLORIA

*To jest to samo. / Beata podnosi butelkę i podaje Merche. /*

BEATA

Uspokój się... trzymaj! / *Meche pociąga duży łyk. /*

MECHE

Musisz mi wybaczyć!

GLORIA

Merche, proszę!...

MECHE

*/Pije. / Bez twojego przebaczenia nie mogę być szczęśliwa.*

GLORIA

Oby cię zobaczył pastor, jak pijesz z butelki.

MECHE

*/Na kolanach. / Obrażaj mnie! Bij, jeśli sprawia ci to przyjemność. Kop! Gryź!*

Oskarżaj! Wycieraj mną podłogę, ale wybacz....., proszę.

GLORIA

Jeśli chcesz, żeby ci włożyła koronę cierniową na głowę i ukrzyżowała, to się nie doczekasz. Nie oglądam telewizji w Wielkim Tygodniu.

MECHE

Przepraszam! Proszę o wybaczenie!

GLORIA

Uspokój się! Nie uderzyłaś mnie mocno. Ostatnio bito mnie tyle razy, że jedno uderzenie więcej czy mniej...

MECHE

Wybacz, bo inaczej zginę.

BEATA

Wybacz jej w końcu.

GLORIA

O'key. Wybaczam ci. Dźwięki dzwonek i niebiański głos. BUM- BUM!

MECHE

Wybaczasz mi, naprawdę?

GLORIA

Czego chcesz?

MECHE

Położ dłoń na moim czole.

GLORIA

Ona ma coś z głową, jak ja z dupą.

BEATA

Rób, co ci mówi. / *Gloria robi to.* /

MECHE

Teraz powiedz: „Wybaczam ci wszystkie twoje zniewagi.”

GLORIA

No właśnie, wszystkie twoje zniewagi.

MECHE

„Wybaczam ci.”

GLORIA

Wybaczam ci.

MECHE

*/Wstaje. / Naprawdę?*

GLORIA

O'key. Wystarczy. Zapomnij dziewczyno... jesteś nerwowa. Wszystkie trzy jesteśmy szurnięte. Wystarczy... wystarczy.

MECHE

*/Przestaje pić. / Mówiąc szczerze, ostatnio...ja... W moim wieku, kiedy przestajesz.... Kiedy już nikt na ciebie nie patrzy, a urodziny mijają jedno po drugim. Jestem starą ewangeliczką. Moja wiara jest coraz słabsza. Przychodzę na zebrania i proszę Boga, żeby mi wskazał drogę i jedyne, co na niej spotykam to samotność. /Pije. /*

BEATA

Masz swoją moc.

MECHE

Nie rozśmieszaj mnie.

BEATA

Czułam coś, naprawdę.

MECHE

Nie kłam. Dziękuję, że dbasz o moje dobre samopoczucie. Ale nie kłam. Nie rób tego. Nie mam żadnej mocy. Nie mam... */Wstaje. /* Kiedyś... Kiedyś było inaczej. Miałam ochotę. Był czas, kiedy nawet byłam dziewicą.

BEATA

To nic szczególnego.

MECHE

Byłam świętą dziewicą.

GLORIA

*/Pije. /* Święta Merche. Matka rozwiedzionych, ewangeliczek i wegetarianek.

MECHE

Moja matka była wierząca. Kładła mnie do łóżka otoczonego świecami i modliła się. Pewnego dnia, kiedy śpiewałam psalm, moja siostra, która umierała na zarazę, wyzdrowiała. Byłam wówczas w stanie czystości. Moja matka wpadła w histerię. I tak rozeszła się pogłoska, że ja ją uzdrowiłam. Zaczęli mnie nazywać dziewicą, a najgorsze, że to była prawda. Byłam dziewicą. Nieszczęśliwą dziewicą.

GLORIA

Wszystkie dziewice są nieszczęśliwe.

MECHE

Pechowa..., aż do momentu, kiedy pojawił się kaznodzieja.

GLORIA

Pierwszy cud w tym dniu. Merche ujawnia swoje sekrety.

MECHE

Kaznodzieja był przystojnym blondynem. Miał anielski głos. Przyszedł, mówiąc, że chce poznać dziewicę, że przyniósł dla mnie wiadomości. Wszedł do mojego domu. Modlił się, śpiewał. Kładł swoje białe dłonie na moich oczach. Ochrzcił mnie swoimi łzami pełnymi wiary. I kiedy widziałam go klęczącego, takiego przystojnego, ze świętą twarzą, której nie mąciły żadne wątpliwości, a słodki smak perfum czynił go podobnym do kogoś anielskiego, kogoś, kogo się nie dotyka. Wtedy upadła na niego i pożerałam go pocałunkami. Spędziliśmy razem noc. Nauczyłam się wszystkiego. Skończyła się moja magia, modlitwa i dziewictwo. Do tej pory, kiedy to wspominam, mam gęsią skórkę.

GLORIA

Przynajmniej nic nie czułaś.

MECHE

Następnego dnia mój kaznodzieja się ulotnił. Później wyszłam za mąż po raz pierwszy, ale mój mąż nie żył długo. / *Kończy butelkę.* / Żaden mężczyzna nie chce cię z dziurą w karoserii. Mój drugi mąż był ewangelikiem. Pracował w ministerstwie... pijak, kobieciarz i nocny ptaszek. Objawienia miał później, kiedy zachorował na chroniczny świerzb.

GLORIA

Świerzb?

MECHE

Angielska wysypka.

GLORIA

Co takiego?

BEATA

Świerzb, kobieto. Miał atak świerzbu...

MECHE

Już pięć lat jak...

BEATA

Miałaś szczęście, że umarł, że cię zostawił w spokoju. / *Pauza, patrz na siebie.* /

BEATA

Jak wszystkie.

GLORIA

Nie. To nie tak... / *Gloria patrzy na Merche.* / Nie! / *Merche spuszcza głowę.* / Nie mogę w to uwierzyć! / *Pauza.* / A ja myślałam, że cierpiałaś.

MECHE

Zbyt późno stałam się wolna.

GLORIA

Nigdy bym się nie domyśliła.

MECHE

Trzeba tyle przetrzymać. Trzeba tyle udawać i cierpieć. Cierpieć, śmiać się i płakać. / *Pauza. Meche czuje się lepiej.* / Śmiać się, żeby wierzył, że jesteś szczęśliwa. Robić z siebie zero, żeby się śmiał. Tak to jest..., tak to jest, Glorio. Nie mogłaś tego wiedzieć. Zostałam ewangeliczką, ponieważ on o tym mówił, a mówił ładnie. Wtedy zaczynasz wierzyć, tylko dlatego że on porusza ustami z taką słodyczą.

GLORIA

Ja nigdy bym tego nie zrobiła.

MECHE

Tak, jak przeszłaś na kuchnię wegetariańską, żeby sprawić przyjemność narzeczonemu.

*/Gloria wstaje tak, jakby otrzymała porażającą wiadomość./*

BEATA

Glorio, zieleniałaś.

GLORIA

Ja... / *z siłą* / jestem wegetarianką... Ale mogłabym być komunistką, kibicem Legii Warszawa albo mormonem, jeśli pewnego dnia się dowiem, co to słowo oznacza. Jeśli zechcę, to pewnego dnia rzucę to. Nie jestem przywiązana do niego ani do

niczego innego. Robię to, ale nie muszę robić tego, co on zechce. Kurwa...ja...  
podetnę sobie żyły, gdy odkryją, że gram tę rolę.

MECHE

Już to robisz. Kiedy cię poznałam, byłaś wegetarianką jak ja afrykańską lwicą.

GLORIA

Jeśli zechcę to zjem mięso z rusztu, kielbasę, flaki, będę zlizywała tłuszcz i wypiję  
nawet krew, tak jakby to był sok pomidorowy. I co? I co mi się stanie?

MECHE

Nic ci się nie stanie, bo tylko czasami jesteś wegetarianką.

BEATA

No właśnie. Czasami. Każda z nas czasami. To jest właśnie to. Jak Meche...  
czasami. Co za cholerne słowo „czasami”. „Czasami” fantastyczne, czerwone  
szpilki. „Czasami” twoja czarna suknia z dekoltem aż do... „Czasami” po jednym  
kaznodziei dla każdej. / *Śmieje się.* /

I zanim się pojawi. / *Goni je z kijem w rękę.* / Siedzicie i pieprzycie bez sensu.  
Ruszcie dupy, bo nic nie zrobimy. / *Goni je przez chwilę. Nagle słyszy szum  
helikoptera. Wiatr. Gloria całkowicie osłupiała. Szum z każdą chwilą staje się  
głośniejszy i miesza się z transmisją radiową.* /

TRANSMISJA

Na północnej autostradzie jest potężny korek. Sparaliżowany jest ruch w obydwu  
kierunkach. Prosimy nie kierować się w stronę Starego Miasta, gdyż zablokowane  
są wszystkie trasy wjazdowe. Z nieba żegna się z wami YVKE – 220, najlepszy  
przyjaciół kierowcy.

BEATA

Gloria. / *Patrzy na nią.* /

MECHE

Co ci jest?

BEATA

Jest sztywna.

MECHE

Gloria!!!

GLORIA

*/Po pauzie. / Kurwa... / Nagle Gloria chowa się za ławkę. /*

MECHE

Ach, to twój szczypiołek!

GLORIA

*/Za ławki. / Skurwysyn... Ale jestem głupia. Wiedziałałam, że mnie znajdzie. Może mnie nie widzi.*

MECHE

Już cię zobaczył.

BEATA

No i co? Nie musisz z nim rozmawiać...

MECHE

Pozdrawia nas. */Merche pozdrawia go. /*

GLORIA

Nie pozdrawiaj go.

MECHE

Co ma zrobić? Patrzy na nas.

GLORIA

Mnie tutaj nie ma. Jesteście same.

BEATA

Śmieje się, świnia. */Gloria wychodzi z ukrycia, drżąc. Merche zbliża się do helikoptera. /*

MECHE

Pyta, czy to ty.

GLORIA

Powiedz, że nie.

MECHE

*/Głośno. / Tak, to Gloria.*

GLORIA

Ty gówniana, ewangelicka dziwko!

BEATA

Poślij go do diabła.

MECHE

Będzie lądował.

GLORIA

Ale jaja... jest szalony..., jeśli myśli, że podejść do niego. Umrę. Zamienię się w szczura. Wcześniej rzucę się z tą wariatką pod pociąg, ale nie pójdę. Nie pójdę!

MECHE

Możliwe, że chce iść z tobą na imprezę.

BEATA

Żona wystawiła go do wiatru i szuka zastępstwa.

GLORIA

Niech się ugryzie. / *Dźwięk się trochę oddala.* /

MECHE

Dlaczego nie podejdziesz? / *Obydwie patrzą na nią.* / Ciekawe, czego chce?

BEATA

GLORIA, NIE PÓJDZIESZ?!

GLORIA

*/Do Meche. / Ale ty jesteś... i jeśli... i jeśli podejść. Nie podejść. Aj! / Dźwięk helikoptera głośniejszy. Gloria biegnie w lewo. Głośno / Glupi, poczekaj. / Do Beaty. / Zaraz wracam. Poważnie. Momencik. Zorientuję się, czego chce. / Pauza. Przebiera się: bluzka, buty. / ...naprawdę. Powiem mu kilka słów i zaraz wracam. Poczekajcie tutaj. / Wyciąga z torebki kasetę Beatlesów. / Nic mu nie dam. Nie zostawiajcie mnie samej..., Beata. Masz, zostawiam ci buty. Buty, torbę, ubranie, klucze od mieszkania, portmonetkę, wszystko. Muszę wrócić. Masz wszystko... Zaraz wracam. Jestem bardziej zgubiona niż syn Lindberga.*

BEATA

Glorio, poczekaj! Muszę ci zadać pytanie.

GLORIA

Tak, ale szybko. / *Dźwięk helikoptera coraz głośniejszy. Beata patrzy na nią uważnie.* /

BEATA

*/Szybko. / Kto to jest Lindberg?*

GLORIA

Kto?



BEATA

Lindberg, ten zagubiony.

GLORIA

Lindberg? Skąd ja mam wiedzieć. / *Gloria wybiega.* /

MECHE

Poszła całkiem rozczochrana. / *Beata odchodzi na bok, włącza radio. Brzmi muzyka Beatlesów, romantyczna ballada.* /

BEATA

Nie wierzę, że wróci. Zrobi jak Beatlesi. Wystawi mnie do wiatru.

MECHE

Kiedy Beatlesi wystawili cię do wiatru?

BEATA

Pewnego razu zapowiedzieli, że wystąpią w miasteczku. Sławni Beatlesi będą grali na łące.

*/Mecze się śmieje.* / Wyobraź sobie Paula Mc Cartney'a skaczącego na estradzie. Zobaczyć i umrzeć. Beatlesi nigdy nie przyjechali i nawet mieli dobrą wymówkę.

MECHE

Jaką?

BEATA

Nie istnieli już od dziesięciu lat. Co można na to poradzić?

MECHE

Poczekać na Glorię i zobaczyć, czy wszystko idzie dobrze.

BEATA

A jeśli nie przyjdzie?

MECHE

Nie wiem. Nie możemy tutaj siedzieć cały dzień. Trzeba odprowadzić twoje dziecko do szkoły. Teraz jest dla ciebie przeszkodą... , ale ja... Chciałabym, żeby czas się wrócił.

BEATA

Nie miałaś dzieci?

MECHE

Nie miałam czasu. Cholera by... Nie miałam czasu.

BEATA

Nie przeklinaj.

MECHE

Przeklina wszystko, na co mam ochotę. Nie pieprz. Co się stanie? Jeśli chce, niech strzeli we mnie piorun, ale już mam dosyć tego strachu.

BEATA

Przestań, w ten sposób nie można.

MECHE

*/Patrzy na nią. / Czy kiedykolwiek przez chwilę byłaś szczęśliwa?*

BEATA

Szczęśliwa? Ja... Bawiłam się, ale nie byłam szczęśliwa. Szczęśliwa chwilami. Szczęśliwa w deszczowe popołudnie, wpatrzona w krople deszczu. Szczęśliwa z dzieckiem, które zaczęło mówić i patrzy na ciebie.

MECHE

Zawsze musiałam robić coś, czego nie chciałam. Pracować w kinie.

BEATA

Nigdy nie zrobiłaś sobie wolnego?

MECHE

Tylko raz nie poszłam do pracy. Zostałam w domu w szlafroku. Czytałam książkę i słuchałam kłócących się sąsiadów. Czułam się wspaniale.

BEATA

Możesz rzucić tę robotę.

MECHE

Dzisiaj mam zebranie Wspólnoty. Jestem tym zmęczona. Mam już dosyć nocnych śpiewów do Boga. Wystarczy tych, co mu śpiewają. Powinien już ogłuchnąć od tych głupich tekstów i fałszujących krzyków. Być może on woli, aby mówić do niego wprost. Myślę, że jemu nie podoba się ta muzyka i te modły. A ty? Co myślisz? Tobie się podoba?

BEATA

Prawdę mówiąc, wolę Beatlesów.

MECHE

A ja bolero.

BEATA

W takim razie zrezygnuj. Ucieknij. Wszystkie tak robimy.

MECHE

A później co?

BEATA

Później życie.

MECHE

Nie, nie za dużo nerwów!

BEATA

Trzeba zrobić tak jak Gloria. Jesteś, jaka jesteś i nie obchodzą cię inni.

MECHE

A przyjaciółki takie jak ty?

BEATA

I takie jak ja.

MECHE

I Gloria.

BEATA

Również.

MECHE

Pomimo, że ona nigdy nie słucha, tego co mówią inni.

BEATA

Ona już taka jest.

MECHE

Gloria nie wraca.

BEATA

Nigdzie nie widać helikoptera.

MERCHE

Kiedyś umówiliśmy się, żeby wyrobić dowód osobisty i czekałam na nią cztery dni.

BEATA

Cztery dni!

MECHE

Prawie mnie aresztowali za brak dokumentów. Pomyślałam, jeśli nie będzie miała dobrej wymówki, to usmażę ją na wolnym ogniu.

BEATA

Gdzie była?

MECHE

Ten wariat zaprosił ją do Ganimedes.

BEATA

Ganimedes?

MECHE

Na Jowiszu czy na Saturnie.

BEATA

Zaprosił ją, aby poszła?

MECHE

I ta głupia poszła.

BEATA

Na planetę Ganimedes.

MECHE

Nawet nie to. Żaloszny asteroid. Mniejszy niż Księżyc. Nie myśl, że zabrał ją rakieta. Ten typ nie jest zdolny do takiego gestu, nawet gdyby wysilił wyobraźnię.

BEATA

W takim razie?

MECHE

Na pewno zabrał ją do planetarium i dał środek halucynogeny. Wariatka wierzy, że tam była i miała bliskie kontakty.

BEATA

Szkoda, że zadaje się z takim typem.

MECHE

Przeczuwam, że nagle może podjąć ostateczną decyzję, jeśli jej nie pomożemy

BEATA

Myślisz, że...?

MECHE

Myślę o wszystkim.

GŁOS Z RADIA

Sensacja! Sensacja! Grupa strażników leśnych poinformowała o znalezieniu zwłok na północnym stoku góry. Zmarły mógł rzucić się w przepaść lub spaść z dużej wysokości. O szczegółach informujemy... / *Wraca muzyka.* /

MECHE

Ktoś umarł w górach.

BEATA

Skończę studia.

MECHE

Ktoś umarł.

BEATA

... zdobędę specjalizację...

MECHE

Powiedział, że to jest kobieta...

BEATA

... będę kobietą sukcesu...

MERCHE

Nie ma Glorii.

BEATA

... z ważnymi papierami pod pachą.

MECHE

Rzuciła się z helikoptera.

BEATA

Z biurem i sekretarką.

MECHE

Zrobiłaby to czy nie?

BEATA

Pomogłabyś mi przy dziecku.

MECHE

Beata...

BEATA

Tak jak przed ślubem, kiedy myślałam, że świat należy do mnie.

MECHE

Słuchasz mnie?

BEATA

Tak?

MECHE

Gloria nie wraca...

BEATA

Poczekajmy jeszcze chwilę.

MECHE

Jest jakiś trup na tej górze.

BEATA

Ciekawe, kto jest ofiarą?

MECHE

Powiedział młoda kobieta, wysoka brunetka.

BEATA

Nic nie słyszałam.

MECHE

A Gloria nie wraca.

BEATA

Sugerujesz, że...?

MECHE

Myślisz, że...

BEATA

Że ona...?

MECHE

Że ona co...?

BEATA

Że mogła...

MECHE

Czy to możliwe?

BEATA

Myślisz, że ona?

MECHE

Tak.

BEATA

Nie.

MECHE

Przeczuwam to.

BEATA

Ona nas pochowa obydwie.

MECHE

Rozbiła się na ostrych kamieniach.

BEATA

Niemożliwe. Gloria lata helikopterem.

MECHE

A jeśli się pokłócili i ona skoczyła w przepaść.

BEATA

Nie skoczyłaby.

MECHE

A jeśli ja wyrzucił?

BEATA

Merche! Myślę, że nie.

MECHE

Albo on sam ją popchnął. Możliwe, że chciał ją zabić. Pojawił się tutaj, żeby ją zabić.

BEATA

Dlaczego chciałby ją zabić?

MECHE

Dlatego, że nie wyjawiała mu sekretu.

BEATA

Jakiego sekretu?

MECHE

Skąd mam wiedzieć!

BEATA

Gloria żyje, Merche

MECHE

A jeśli popełniła samobójstwo? Rzuciła się w przepaść?

BEATA

Nie miała powodów.

MECHE

Z miłości.

BEATA

Nikt się nie zabija z miłości.

MECHE

Skąd ty to wiesz?

BEATA

Wczoraj chciałam to zrobić.

MECHE

Ona ma zawsze fatalnego pecha. / *Obydwie zachowują się nerwowo.* /

BEATA

Nie myślisz, że...

MECHE

Gloria nigdy nie latała helikopterem.

BEATA

Ale ona...

MECHE

Nie umie nawet jeździć na rowerze.

BEATA

Nie mów nic więcej. Zaczynam się denerwować.

MECHE

Przez radio mówili o zwłokach. Mówili, że kobieta była ubrana w dres..., miała ciemne włosy... To była ona.

BEATA

Poczekaj..., nic nie mów..., nic nie mów...

MECHE

To była ona. Tak mi podpowiada przeczucie. Wejdę w trans.



BEATA

Znowu zaczynasz to samo!

MECHE

Rozpoznaję umarłych na odległość. To wielka moc od Boga. To ona! To ona!

Niech padnę, jeśli się mylę. Jest trup. Tragedia!

BEATA

Myślę, że...

MECHE

Powinnyśmy zadzwonić do rodziny. Poszukaj telefonu.

BEATA

W parku? To jeszcze nic pewnego.

MECHE

Potrafię wyczuć zmarłych. Już ci to mówiłam. Ona się zabiła, a my zostawiłyśmy ją samą.

BEATA

*/Płacze. / Biedna Gloria...*

MECHE

W przepaść.

BEATA

Jak szczur...

MECHE

Nie żyje. Zabiła się. Zrobiła to. */ Słyszysz głos Glorii jakby zza grobu. /*

GLORIA

Mercheeeeeee!

MECHE

Słyszysz jej głos. Chce wejść w kontakt. Umarli mówią.

BEATA

Przyjdzie się pożegnać. */ Obie płaczą. /*

GLORIA

Mecheeeeeee!

MERCHE

Mów Gloria! Słyszemy cię z tamtego świata. Jak tam jest? Co chcesz nam powiedzieć?

*/W tym momencie wchodzi Gloria z miną zwycięzcy. /*

GLORIA

Dobrze, że czekałyście. To, co chcę wam powiedzieć...

MECHE

Ty żyjesz?

GLORIA

Kochanie, oczywiście, że tak.

BEATA

Byłyśmy przekonane, że...

GLORIA

Dałam mu nauczkę i potraktowałam jak bezdomnego psa.

MECHE

Byłyśmy pewne, że nie żyjesz. Przed chwilą powiedzieli, że jakaś kobieta w górach...

GLORIA

Zostawiłam go z otwartą gębą.

MECHE

Byłam zdenerwowana.

GLORIA

Już się domyślacie, co zrobiłam?

MECHE

Jakaś kobieta się zabiła.

GLORIA

A co mnie to obchodzi.

BEATA

Zobacz, jak mi skacze puls. Kiedy cię zobaczyłam, myślałam, że...

GLORIA

Kurwa, nie przerywaj mi Jolanta. Nigdy nie dajesz innym dojść do słowa.

Opowiem wam. Zrobiłam rzecz niemożliwą. W twarz. Prosto w oczy. Zostawiłam go.

BEATA

*/Wesoło. / Co?*

GLORIA

Jak Kim Basinger i Mikeeey Rourke w tym wspaniałym filmie. Powiedziałam mu: „ładuj tutaj, wysiadam z tej ohydnej maszyny. Nic mnie nie obchodziło. Jestem Basinger. Prosto w twarz. Posłałam go samego na imprezę. Powiedziała, że mi nie zależy. Jest wielu mężczyzn, a w różnorodności jest smak. Jeśli kobieta chce faceta do łóżka, to ma duży wybór. Od dzisiaj na zawsze niech mnie szanują albo niech spieprzają. */Zauważa je. /* Głupie, co się z wami dzieje? Jestem taka zadowolona z siebie! Prawda, że jestem wielka!

BEATA

*/Całuje ją. / Jesteś niepowtarzalna. / Słysząc ostatni fragment „ Let it be” od finału solo gitarowego „ When the night id cloudy, there’s still a light thatshines on me, shine until tomorrow, let it be”. /*

GLORIA

Co dzisiaj robimy?

MECHE

My?

BEATA

Oczywiście, że my. Merche, pamiętaj...

MECHE

„ Do tańca i do rózańca”

BEATA

Zrobimy się na bóstwo i pójdziemy do miasta. Wypijemy piwo. Poznamy się lepiej.

GLORIA

Lepiej chodźmy do Ganimedesa.

MECHE

Gloria już zaczyna z tymi swoimi środkami halucynogennymi.

BEATA

Planeta Ganimedes?

GLORIA

Nic z tych rzeczy. Lokal w stylu lat sześćdziesiątych ze starą muzyką Beatlesów.

MECHE

I co tam będziemy robiły?

GLORIA

Nic.

BEATA

Zobaczymy jak leci...

GLORIA

Założę czarną sukienkę.

BEATA

A ja kupię białą z cienkiego jedwabiu.

MECHE

Ufarbuję włosy i założę obcisłą spódnicę...

GLORIA

Pójdziemy do sklepów w Galerii „Centrum”. Można tam kupić rzeczy ze wspaniałych materiałów po starych cenach. Potrzebujesz jeszcze jednej spódnicy.

Beato, pokazuj dopóki jeszcze możesz.

MECHE

Spódnica z twoim białym żakietem.

BEATA

Z jakim białym żakietem? / *Muzyka staje się głośniejsza.* /

GLORIA

Tym, który kupisz. Założysz moje kolczyki i czerwony szal. Kurcze, będziesz wyglądała jak księżniczka.

MECHE

I kupisz kolczyki z masy perłowej. Kupisz je w „Centrum”... Jak księżniczka.

GLORIA

Zrobisz coś z włosami, najlepiej trwałą. / *Bierze jej włosy.* / Zrobisz makijaż. Masz ładne oczy, dziewczyno. Prawda, Merche? Widzisz, jak nabierasz ochoty... i

wystarczy. Ja założę frak z dekoltem i szpilki. Gdzie są buty, Merche? Daj je tutaj.

Kurcze, i ja chciałam je wyrzucić.

BEATA

W domu zostawiłam pasek, który będzie ci świetnie pasował. Nosłam go, gdy pracowałam jako prezenterka w TV. Czy masz tusz w spirali? Kupię sobie jedną, a ty? Z czerwonym kwiatem przy dekolcie. Wczoraj widziałam w sklepie broszkę. Kupię ci. Będziesz ślicznie wyglądała. Są piękne.

MECHE

Cienie. Mam jeden. Trochę go używałam. Lepiej pasuje do twoich oczu. Delikatnie popraw rzęsy. Co za szyk! Nie ma co, obydwie będziecie wyglądały wspaniale.

Nie, kwiat lepiej fioletowy. Oczywiście, odrobinę elegancji. Duży dekolt.

Wiedziałam, że mnie będziecie dzisiaj o to prosić..., żebym założyła na imprezę.

Mam je tutaj ze sobą.

*/Ciemność. Słysząc „, Let it be.” /*

KONIEC